

Reprinty  
"Gazety Gdańskiej"

▶ Str. 6-7

Partner wydania



Galeria Sztuki Gdańskiej



„Czarna rzeka Bug”  
Stanisława Bąja

▶ Str. 8

AKTYWNE  
WAKACJE  
Z GZSISS

Partner dodatku



▶ Str. 10

# GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 633 | 21.08.2020 r. ISSN 2544-2864

## Determinacja, dialog, Solidarność



31 sierpnia 1980 r., w Stoczni Gdańskiej władze PRL, reprezentowane przez Komisję Rządową oraz Międzyzakładowy Komitet Strajkowy podpisali Porozumienie Gdańskie. Ten historyczny moment widziała cała Polska. W wyniku wydarzeń bez precedensu w Europie Środkowo-Wschodniej powstał Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Soli-

darność”. Wydawało się, że zaczyna się nowa epoka.

MKS-y utworzono też w Szczecinie i Jastrzębiu oraz w Hucie Katowice. Delegacje rządowe podpisały także z nimi porozumienia – 30 sierpnia z MKS w Szczecinie, 3 września z MKS w Jastrzębiu i 11 września w Katowicach.

### Rozmowy

19 sierpnia 1980 r. do strajkującego Gdańsk przybyła komisja rządowa z wicepremierem i ministrem przemysłu Tadeuszem Pyką. Podjął on rozmawiały z niektórymi delegacjami strajkujących zakładów. Mimo, że do rozmów przystąpiło 20 komitetów strajkowych, Pyka nie

osiągnął celu, czyli separatystycznych porozumień i nie doszło do rozłamu w MKS. Pyka został odwołany do stolicy, a 21 sierpnia przyjechała delegacja rządowa z członkiem Biura Politycznego KC PZPR i wicepremierem Mieczysławem Jagielskim na czele. Jego przemówienie mające na celu złamanie solidarności strajkujących, w którym proponował rozmowy ze strajkującymi w komisjach branżowych, z pominięciem MKS, emitowało lokalne radio. 23 sierpnia delegacja rządowa rozpoczęła rozmowy z MKS-em.

### Porozumienia

W imieniu MKS Protokół sygnowali członkowie Pre-

zydium MKS: Lech Wałęsa (przewodniczący), Andrzej Kołodziej i Bogdan Lis (wiceprzewodniczący), Lech Bądkowski, Wojciech Gruszczyński, Andrzej Gwiazda, Stefan Izdebski, Jerzy Kwiecik, Zdzisław Kobylański, Henryk Krzywonoś, Stefan Lewandowski, Alina Pieńkowska, Józef Przybylski, Jerzy Sikorski, Lech Sobieszek, Tadeusz Stanny, Anna Walentynowicz, Florian Wiśniewski; ze strony rządowej: wicepremier Mieczysław Jagielski, członek sekretariatu KC PZPR Zbigniew Zieliński, przewodniczący WRN w Gdańsku i I sekretarz KW PZPR Tadeusz Fiszbach oraz wojewoda gdański Jerzy Kołodziej. Na jego mocy powstać miały nowe niez-

ależne, samorządne związki zawodowe. MKS stał się komitetem założycielskim nowych związków, które miały być rejestrowane poza rejestrem Centralnej Rady Związków Zawodowych. Otrzymały one prawo do opiniowania kluczowych decyzji społeczno-gospodarczych. Nierepresjonowanie uczestników strajku i osób wspomagających strajk nie było obwarowane żadnymi warunkami. Władze uznały prawo do strajków – stosowny zapis o warunkach ich organizowania miał znaleźć się w Ustawie o związkach zawodowych, ograniczono zakres cenzury prewencyjnej. Władze zobowiązały się do transmitowania w radiu niedzielnej mszy św. Do

pracy mieli zostać przywrócenie robotnicy zwolnieni po strajkach z 1970 i 1976, a także usunięci z uczelni studenci. Strajkujący uzyskali zapewnienie, że o doborze kadr kierowniczych będą decydować kwalifikacje i kompetencje, a nie przynależność organizacyjna. Rząd zobowiązał się do stopniowych podwyżek płac „odpowiednio do możliwości kraju”.

Strajkujący zobowiązali się, że nowe związki zawodowe będą przestrzegać zasad określonych w Konstytucji PRL, bronić społecznych i materialnych interesów pracowników i nie będą pełniły roli partii politycznej.

dokończenie na str. 4

## F(ig)raszka

Trzeba sprytnym być nie lada  
By połapać się w odpadach  
W poniedziałki, środy, wtorki  
Które zabierają worki?  
Jadą wozy kolorowe  
Owe śmieci wziąć gotowe  
W domach, firmach,  
restauracjach  
Trwa śmieciowa segregacja  
Problem biorę ten na barki  
Czekam grzecznie na śmieciarki

## Liczba

60 zł

koszt spotkania w kawiarni  
prezydent Gdańska  
z Białorusinami opłacony  
z budżetu

206 zł

koszt "usługi  
restauracyjnej" podczas  
spotkania roboczego  
szefostwa biura kultury  
z kierownictwem Gdańskiej  
Galerii Miejskiej

## Cytat tygodnia

- *Próbujemy odkłamać historię. Nie można przekazać historii, która nie ma oddzielnego kłamstwa od prawdy(...) Lech Wałęsa zabronił korzystania z drukarni. Każde jego działanie było destrukcyjne i przeciwko (...). To nie był człowiek, który dokonał jakiegokolwiek rewolucji. On znalazł się na strajku z inspiracji albo wręcz z polecenia bezpieki - Lech ZBOROWSKI, działacz Wolnych Związków Zawodowych, w rozmowie z red. Olgą Zielińską.*

- *Niedobre tendencje, niestety, się utrzymują. W ciągu ostatnich dni wykonujemy do 2800 testów na dobę. W skali kraju jesteśmy województwem, które wykomuje naprawdę sporo testów - Tomasz Augustyniak, dyr. WSSE w Gdańsku o pandemii na Pomorzu w rozmowie z red. Beatą Gwoździejewicz.*

## GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny  
Marek Formela  
Sekretarz redakcji  
Tomasz Łunkiewicz

Reklama  
603-692-609

Wydawca  
Dom Prasy  
Formela Spółka Jawna  
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505  
80-886 Gdańsk  
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer  
Gazety Gdańskiej ukazał się  
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności  
za treść reklam i ogłoszeń  
Nakład zgodny z ustawą o VAT

## To ta sama „Solidarność”

Z Krzysztofem Dołą, przewodniczącym  
Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ  
„Solidarność” rozmawia Artur S. Górski

- **Minęły cztery dekady, dwa pokolenia, od narodzin NSZZ „Solidarność”. Szmat czasu. Przewróciło się „imperium zła”, nie obowiązuje od 30 lat doktryna Breżniewa. Związek pozostał ten sam, bo taki sam to chyba raczej nie?**

- Nasze cele, idee i zadania zapisane w Statucie, które stoją u podstaw Związku, nie zmieniły się od 1980 roku. To są działania na rzecz poprawy sytuacji pracowników i ich rodzin niezależnie do formy zatrudnienia oraz emerytów i rencistów. Zależy nam na kształtowaniu przyjaznego dla pracowników klimatu politycznego i gospodarczego. Rok 1980, czas strajków i tworzenia NSZZ „Solidarność”, był czasem wyzwolenia wielkiej energii społecznej. Zdecydowana większość wysuwanych wówczas postulatów dotyczyła poprawy warunków pracy, wynagrodzeń, warunków socjalnych, czyli tego, co stanowi podstawę działania związków zawodowych. W PLO, jak pamiętam, była ułożona długa lista postulatów od podwyżki wynagrodzeń załóg pływających

i pracowników lądowych, bhp, odzwierciedlenie tego, czym pracownicy żyli. - **Od polityki nie dało się uciec. „Solidarność” była też ruchem społecznym, siłą rzeczy jako związek niezależny, musiała takim się stać w warunkach PRL?**

- W trakcie wolnościowego karnawału „S” można było obserwować grę sił w związku i wokół związku. Po roku płonem prac związkowych był I KZD NSZZ „S”, uchwała programowa Związku i posłanie do ludzi pracy Europy Wschodniej, które po latach okazuje się jednym z ważniejszych dokumentów tamtego czasu. Msza święta na antenie radia zaistniała dzięki zapisom w porozumieniach z Gdańsk. Ale w „Solidarności”, wśród jej założycieli, byli ludzie z opozycji o rodowodzie lewicowym, chcący doprawić socjalizmowi ludzką twarz. Zbigniew Herbert skomentował to jako oszustwo intelektualne, że potwór powinien mieć twarz potwora, nie jakiejś hybrydy (to o Adamie Michniku i Jacku Kuroniem powiedział Herbert:



„Ideologia tych panów, to jest to, żeby w Polsce zapanował socjalizm z ludzką twarzą. To jest widmo dla mnie zupełnie nie do zniesienia. Jak jest potwór, to powinien mieć twarz potwora. Ja nie wytrzymuję takich hybryd, ja uciekam przez okno z krzykiem” – dop. red.).

- **Paradoksalnie 21 postulatów co jakiś czas zaskakuje aktualnością...**

- W porozumieniach były zapisy o wolnych sobotach, po latach musieliśmy upominać się o wolne od pracy niedziele. To znak czasu i tego, jak daliśmy się omanić „cudotwórcom”, tyle, że o proweniencji libertaryńskiej i liberalnej. Oni wiedzieli dobrze czemu służy wyścig szczurów, do którego zaprzęgli społeczeństwo, czyli

napędzaniu pieniędzy do ich kieszeni i dezintegrowaniu społeczeństwa poprzez zerwanie z tradycją dnia świętego.

- **Gdańsk z doświadczeniem Grudnia miał powód by stać się centrum buntu, ale lata 70 to czas prosperity...**

- Miasta portowe były oknami na świat. W latach 70 okno było już uchylone. Mogliśmy dostrzec, że na tzw. Zachodzie żyje się inaczej, ludzie się uśmiechają, chodzą z podniesionymi głowami, idą do pracy i wracają zadowoleni. Po powrocie z rejsów potrzebowaliśmy kilku dni by ochłonać, by się przyzwyczaić. Te kontakty, obserwacje miały wpływ na naszą świadomość. Zaczęliśmy marzyć, by w Polsce było tak, jak na Zachodzie.

## Personalia



✓ **Papież Franciszek** przyjął rezygnację **abp. Sławoja Leszka Głódzia** z pełnienia posługi arcybiskupa metropolity gdańskiego i nominował biskupa elbląskiego **ks. Jacka Jezierskiego** do pełnienia funkcji administratora archidiecezji gdańskiej. Abp. Głódź 13 sierpnia skończył 75 lat, tym samym osiągnął wiek emerytalny. Diecezją gdańską kierował od 2008 r., przez 13 lat był także biskupem połowym Wojska Polskiego. Abp. Sławoj Leszek Głódź ma stopień generała dywizji Wojska Polskiego i doktora prawa kanonicznego. Do seminarium w Białymstoku wstąpił w wieku 19 lat. Naukę przerwał na dwa lata, ze względu na powołanie do wojska. W trakcie swojej służby uzyskał specjalizację sapera pontoniera. W roku 1970 został wyświęcony na prezbitera. W latach 1981–1991 był zatrudniony w watykańskiej Kongregacji ds. Kościołów Wschodnich. Podczas tej pracy był inwigilowany przez wywiad wojskowy PRL. W 1984 został prałatem. Biskupem połowym mianował go **Jan Paweł II** w 1991 roku. Trzydzieści lat później papież mianował go biskupem diecezjalnym diecezji warszawsko-praskiej. 17 kwietnia 2008 **papież Benedykt XVI** mianował go arcybiskupem metropolitą gdańskim. Decyzją Papieża Franciszka biskup elbląski ks. Jacek Jezierski został administratorem apostolskim archidiecezji gdańskiej "sede vacante". Oznacza to, że jeszcze nie jest metropolitą, ale już obejmuje władze. Biskup Jacek Jezierski jest teologiem dogmatykiem, specjalizuje się w historii teologii i ekumenizmie. Wykładał m.in. w Kolegium Teologicznym w Kaliningradzie. Proces wyboru nowego arcybiskupa może potrwać nawet miesiąc. Biskup Jezierski ma 71 lat. Od 1967 do 1974 roku studiował w Olsztynie. Święcenia diakonatu otrzymał w 1972 roku. Jest doktorem nauk teologicznych. W latach '90 był wicedyrektorem Instytutu Kultury Chrześcijańskiej im. Jana Pawła II w Olsztynie. Tuż po tej funkcji, w 1994 roku, papież Jan Paweł II ustanowił go biskupem pomocniczym archidiecezji warmińskiej. 10 maja 2014 papież Franciszek mianował go biskupem diecezjalnym diecezji elbląskiej.

## Widziane z Sopotu



Gdyni ponieważ chciałam zobaczyć Rezerwat Przyrody Łęg nad Sweliną, który znajduje się w okolicach Bernardowa. Ale już tam nie dotarłam.

Już po przejechaniu niewielkiego dystansu z oddali narastał dziwny dźwięk jakby zbliżały się samoloty, które mają rzucić bomby na ukrywających się w lesie partyzantów.

Żuł po przejechaniu niewielkiego dystansu z oddali narastał dziwny dźwięk jakby zbliżały się samoloty, które mają rzucić bomby na ukrywających się w lesie partyzantów.

Dźwięk zanikał i pojawiał się znowu, aż w końcu zamienił się w nieustanny ryk. Chciałam zawrócić, jednak ciekawość zwyciężyła. Postanowiłam sprawdzić czy to możliwe, że mimo protestów i mojego przekonania, że wyścigi samochodowe w sopockich lasach się nie odbywają, są zakazane ze względu na bliskość Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego, znowu po asfaltowej drodze obok schroniska dla bezdomnych zwierząt, obok cmentarza i właściwie przez środek lasu pędzą samochody wyścigowe wydając przeraźliwe dźwięki. Nie wspominając o mieszkańcach okolicznego osiedla Brodwinno gdzie mieszkańcom

zafundowano trzydniowy nieustanny hałas o wysokim natężeniu. Wzmacniany jeszcze przez płynące z megafonów melodie w niewybrednym stylu.

Rzeka samochodów przemierzająca się w dół ulicy Sopockiej zatrzymała mnie na skaju lasu. Nie sposób było przekroczyć ulicy przez długi czas, później już mi się ode-

chciało dalszej wycieczki. Tak oto niedzielna wyprawa uświadomiła mi, że to co wydawało mi się oczywiste, że górskich wyścigów samochodowych w Sopocie już nie ma jest tylko moim fałszywym wyobrażeniem o tym jak urządzony jest świat. Czy przez las, obok osiedla w którym mieszkają tysiące osób, obok Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego gdzie wypoczywają ludzie i żyją tysiące zwierząt, obok schroniska dla bezdomnych zwierząt i obok sopockich nekropolii może przez trzy dni płynąć rzeka ryczących samochodów wyścigowych? Zaskakująca odpowiedź jest krótka: Tak, może.

Mało tego wyścig jest rekla-

mowany przez Urząd Miasta Sopotu. Na plakatach widnieje nawet logo Sopotu. To co na co przypadkiem się natknęłam w lesie to był „23. Grand Prix Sopot – Gdynia 2020!”. To były samochodowe wyścigi górskie organizowane przez... **Sopockie Stowarzyszenie Sportowe Automobilklub Orski.**

Nazwisko sopockiego radnego nie pojawiło się przypadkiem. To właśnie od nazwiska radnego pochodzi nazwa Stowarzyszenia, a obecnie w jego Zarządzie zasiada pani Anna Orska Majewicz kontynuując rodzinne tradycje. **Pikanterii dodaje fakt, że organizatorka wyścigu samochodowego jednocześnie zasiada w organizacji nadzoru Sopockiej Organizacji Turystycznej, która zapisała w swojej misji, że jej celem jest „dbanie (...) w szczególności o zachowanie walorów przyrodniczo-krajobrazowych i uzdrowiskowych Sopotu”.**

I na koniec jeszcze ciekawostka dotycząca przekazania środków finansowych na promocję miasta w czasie wyścigu. Otóż Sopot przekazał w tym roku 40 tysięcy złotych na konto organizatorów wyścigu. W ubiegłych latach 25 tysięcy. Ciekawe jak głosował radny Orski. Czy się wstrzymał od głosu?

**Małgorzata Tarasiewicz**

Formuła 1  
w sopockich lasach

**Małgorzata Tarasiewicz**

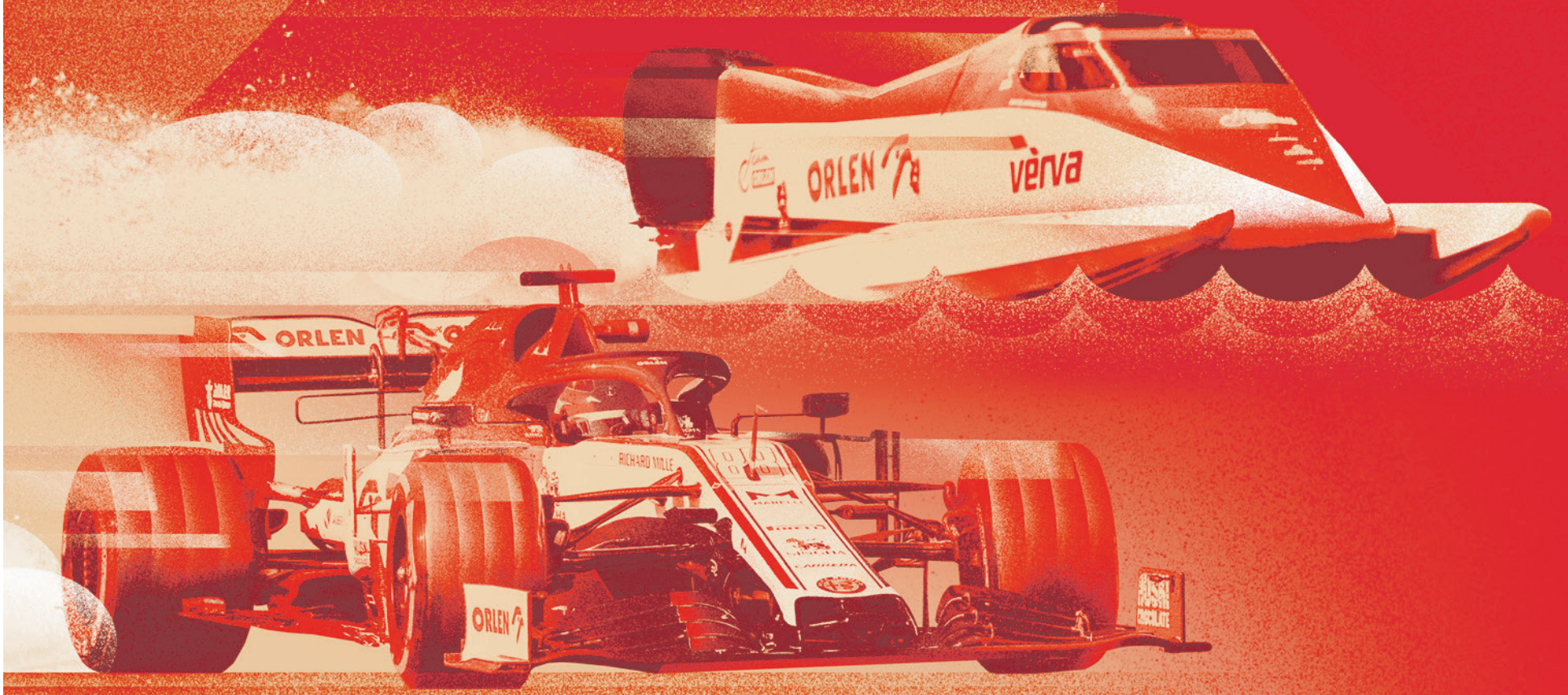


**ORLEN**

O B E J R Z Y J N A :  
[WWW.ORLENTEAM.PL](http://WWW.ORLENTEAM.PL)

# 1920 2020

CUD  
NAD  
WISŁĄ



# Determinacja, dialog, Solidarność

dokończenie ze str. 1

## Śląsk

Strajk w Jastrzębiu Zdroju rozpoczął się na nocnej zmianie 28 sierpnia 1980 r. Śląski strajk to był swoisty gwóźdź do trumny ekipy Edwarda Gierka. Górny Śląsk miał duży wkład w powstanie niezależnych związków zawodowych. Na wiadomość o strajkach w kopalniach władza stała się skłonna do ustępstw.

3 września 1980 o godz. 5.45 został podpisany dokument kończący strajk w KWK Manifest Lipcowy w Jastrzębiu-Zdroju. Potwierdzono ustalenia gdańskie, zniesiono 4-brygadowy system pracy w górnictwie. Władze zobowiązały się do przedstawienia Sejmowi PRL projektu obniżenia wieku emerytalnego w górnictwie. Zapisano wprowadzenie od 1 stycznia 1981 r. wszystkich wolnych sobót i niedziel (w intencji przedstawicieli władz zapis dotyczył jedynie górników). Przedstawiciele rządu zgodzili się też na realizację szeregu postulatów socjalno-bytowych.

Porozumienie katowickie podpisane 11 września 1980 r. przez Komisję Rządową i MKR w Hucie Katowice dotyczyło gwarancji realizacji porozumienia gdańskiego w zakresie tworzenia struktur NSZZ. W negocjowaniu, w charakterze doradców, uczestniczyli Wiesław Chrzanowski, Stefan Kurowski, Janusz Krzyżewski, Zbigniew Bogusławski.

Ustalenia obejmowały zobowiązanie władz do akceptacji działań, zmierzających do powstania, organizowania i funkcjonowania struktur Związku na terenie kraju. Strona rządowa gwarantowała związkowcom dostęp do mediów, zwolnienie z obowiązku pracy osób pełniących funkcje związkowe z zachowaniem prawa do wynagrodzenia, udostępnienie pomieszczeń przez dyrekcje zakładów pracy z przeznaczeniem na działalność związkową, możliwość współdecydowania o sprawach pracowniczych i socjalnych oraz gwarancję uczestnictwa strony związkowej w pracach nad kodeksem pracy, ustawą o związkach zawodowych i o samorządzie robotniczym. Strona rządowa zobowiązywała się ponadto do zapewnienia bezpieczeństwa wszystkim strajkującym, członkom komitetów strajkowych i robotniczych oraz osobom wspomagającym komitety. Od zmian nie było już odwrotu.

## Dialog

U podstaw tamtego porozumienia leżał dialog. Był



Zdjęcie z negocjacji w sali BHP. Siedzący Lech Wałęsa rozmawia ze stojącą Aliną Pieńkowską, za nią siedzą Henryka Krzywonos i Andrzej Gwiazda, obok Wałęsy Bogdan Lis. Po drugiej stronie stołu wicepremier Mieczysław Jagielski, z jego prawej strony I sek. KW PZPR w Gdańsku Tadeusz Fiszbach i wojewoda gdański prof. Jerzy Kołodziejski. Za nimi w kolejnym rzędzie dr Leszek Starosta, prawnik, doradca delegacji rządowej i Tadeusz Bruski, planista, doradca z urzędu wojewódzkiego, a także prof. Antoni Rajkiewicz, doradca z UW. A pierwszy z prawej to reporter Radia Gdańsk, dziś współtwórca Gdańskiej Galerii Sztuki i Galerii Essey, recenzent "Gazety Gdańskiej", Stanisław Seyfried.

nieszczery ze strony władz PRL, bo ruszyły przygotowania do zdławienia robotniczej rewolty i wyrosłego na nim ruchu „Solidarność”. Niemal od razu – 16 sierpnia 1980 r. został powołany w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych sztab do kierowania operacją „Lato – 80”. Jego zadaniem było początkowo przeciwdziałanie rozszerzającym się strajkom, później zaś zwalczanie „Solidarność” i innych ugrupowań niezależnych. Doszło do przetasowań w łonie władzy. Toczyła się też wokół Polski gra geopolityczna.

Poprzednie robotnicze zrywy w 1956, 1970 i 1976 r. tłumione były z całą bezwzględnością przez władze PRL z użyciem milicji i wojska. Podobnie jak rewolta studencka Marca '68. Tym razem dzięki determinacji strajkujących, mądrości przywódców strajku oraz okiełznaniu prowokatorów, robotnicy nie wyszli na ulice i strajkowano rozważnie.

Strona rządowa, czyli ekipa Edwarda Gierka, okazała się partnerem dialogu. Oczywiście do tego partnerstwa musiała „dojrzeć”. Sytuacja przerosła ich prognozy a rozmiary protestu i uwaga świata skierowane na Polskę odwiodły od próby siłowych rozwiązań. Dialogowi, dzięki zakładowemu radiowęzłowi, przysłuchiwały się tłumy strajkujących i mieszkańców Trójmiasta.

– Chciałem jeszcze raz podziękować panu premierowi (wicepremierowi M. Jagielskiemu – dop. red.) i wszystkim siłom, które nie pozwoliły na jakieś siłowe załatwienie sprawy, że rzeczywiście dogadaliśmy się

jak Polak z Polakiem. Bez użycia siły. Tylko i wyłącznie w rozmowach, w pertraktacjach, z małymi ustępkami i tak zawsze powinno być – mówił 31 sierpnia o godz. 16.40 w Sali BHP lider MKS Lech Wałęsa.

Wtórował mu Mieczysław Jagielski:

– Nie ma przegranych ani wygranych, nie ma pokonanych ani zwyciężonych. Najważniejszą sprawą jest właśnie to, żeśmy się porozumieli.

## Napięcie i niepewność

Nim do tego porozumienia doszła sytuacja była napięta. W dniu wybuchu strajku 14 sierpnia wieczorem w KW PZPR w Gdańsku odbyła się narada z udziałem odpowiedzialnego m.in. za SB Stanisława Kani. Pojawiły się historyczne głosy o terrorku i anarchii sił antysocjalistycznych.

15 sierpnia do strajku przyłącza się Stocznia im. Komuny Paryskiej w Gdyni, na którego czele staje Andrzej Kołodziej – monter. Rozpoczął się strajk komunikacji miejskiej w Gdańsku i w innych zakładach.

16 sierpnia 1980 r. pierwsze rozmowy w Stoczni Gdańskiej doprowadziły do zawarcia ugody z dyrekcją. Po wpływie delegacji innych zakładów pracy postanowiono jednak kontynuować strajk. W nocy z 16 na 17 sierpnia 1980 r. utworzono Międzyzakładowy Komitet Strajkowy na czele z Lechem Wałęsą. Dzień później spisano 21 postulatów. Niektóre wydawały się „niestrawne” dla władz PRL.

Pierwszym było utworzenie „niezależnych od partii i pracodawców wolnych związków zawodowych”. Kolejnymi – prawo do strajku; wolność słowa; przywrócenie do pracy zwolnionych z powodów politycznych; podanie w środkach masowego przekazu informacji o utworzeniu MKS i opublikowanie listy postulatów; wzrost płac; pełne zaopatrzenie rynku w artykuły żywnościowe; dobór kadry kierowniczej według kompetencji, a nie przynależności partyjnej; zniesienie przywilejów dla MO i SB; zniesienie sprzedaży za dewizy w tzw. eksporcie wewnętrznym; wprowadzenie kartek na mięso i przetwory; obniżenie wieku emerytalnego; poprawa warunków pracy służby zdrowia; skrócenie czasu oczekiwania na mieszkanie; wszystkie soboty wolne od pracy; waloryzacja płac, rent i emerytur; zwiększenie liczby miejsc w żłobkach i przedszkolach; wydłużenie urlopu macierzyńskiego. Rządowa agencja informacyjna Interpress zaprzeczała jeszcze faktowi wybuchu strajku. Komunikowano jedynie zdawkowo o „czasowych przerwach w pracy” i „prześciętych trudnościach gospodarczych”.

Transmisja z rozmów MKS i komisji Jagielskiego szła na zakład do strajkujących robotników i zgromadzonych przed stoczniołą bramą mieszkańcy Trójmiasta. „Mowa strajku” rozlała się na zewnątrz.

## Przełom

Po rozpoczęciu strajku w Stoczni Gdańskiej, jed-

nym z pierwszych posunięć komunistów było przerwanie łączności telefonicznej z Trójmiastem. Kiedy 23 sierpnia, podczas pierwszych rozmów ze stroną rządową, padły pytania o przerwane połączenia. Blokowane były wszelkie prawdziwe informacje na temat wydarzeń na Wybrzeżu. 23 sierpnia wicepremier Mieczysław Jagielski odniósł się do przedstawionych postulatów i odrzucił wstępne warunki strajkujących, czyli odblokowanie łączności telefonicznej i zaprzestanie represji wobec wspomagających strajk. Rozmowy zawieszono.

25 sierpnia Gdańska popołudniówka „Wieczór Wybrzeża” jako pierwsza oficjalna gazeta poinformowała o gdańskim MKS i 21 postulatach. Tego dnia po żądaniu MKS, że rozmowy do czasu odblokowania połączeń telefonicznych z resztą kraju nie zostaną wznowione, doszło do zdjęcia blokady na połączenia z kilkoma miastami.

Władze nie mogły dłużej udawać, że nie ma problemu. 24 sierpnia obradowało IV plenum KC PZPR. Stanisław Kania ocenił, że w Gdańsku i Gdyni strajkuje około 130 tysięcy pracowników ze 140 zakładów, a w Szczecinie – 60 tysięcy. Edward Gierek opowiedział się za pokojowym rozwiązaniem konfliktu. Ze stanowiska premiera odwołany został Edward Babiuch, jego miejsce zajął Józef Pieńkowski.

W tym samym czasie w Gdańsku, przy MKS powstała komisja ekspertów: Tadeusz Mazowiecki, Bro-

niśław Geremek, Tadeusz Kowalik, Andrzej Wielowieyski, Jadwiga Staniszkis (opuściła gremium doradców, gdy zorientowała się, że doradcy zmierzają do daleko idących ustępstw, m.in. respektowania kierowniczej roli PZPR w państwie), Waldemar Kuczyński i Bohdan Cywiński oraz Jerzy Stembrowicz, Andrzej Stelmachowski i Jan Strzelecki. Radą służyli robotnikom młodzi prawnicy dr Lech Kaczyński, adiunkt UG i Jacek Taylor.

26 sierpnia do Stoczni Gdańskiej wróciła delegacja rządowa. Nastąpiło wznowienie rozmów. Andrzej Gwiazda deklarował: „Naszym celem jest powołanie rzeczywistej organizacji pracowników, w której ludzie byłiby w stanie uwierzyć”.

28 sierpnia odbyła się trzecia tura negocjacji. Omawiano ograniczenie cenzury, uwolnienie więźniów politycznych i dostępu Kościoła do radia i telewizji. Mieczysław Jagielski wyjechał na konsultacje do Warszawy.

29 sierpnia obradowało Biuro Polityczne KC PZPR. Władysław Kruczek, przewodniczący Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej PZPR postuluje by „zastanowić się nad ogłoszeniem stanu wyjątkowego, zacząć bronić władzy!”. Podczas V Plenum KC PZPR Mieczysław Jagielski zreferował wyniki prowadzonych rozmów i uznał potrzebę wyrażenia zgody na powstanie nowych związków zawodowych. Edward Gierek przedstawił wniosek o zaakceptowanie stanowiska komisji rządowych kierowanych przez Jagielskiego (Gdańsk) i Kazimierza Barcikowskiego (Szczecin).

Porozumienie w Szczecinie podpisano 30 sierpnia.

31 sierpnia w sali BHP Stoczni Gdańskiej zostało podpisane porozumienie pomiędzy MKS, reprezentującym ponad 700 zakładów, oraz delegacją rządową. Pierwszy punkt słynnych 21 postulatów brzmiał: Akceptacja niezależnych od partii i pracodawców wolnych związków zawodowych wynikających z ratyfikowanych przez PRL Konwencji nr 87 Międzynarodowej Organizacji Pracy, dotyczących wolności związków zawodowych. 31 sierpnia Jagielski i Wałęsa podpisali w Stoczni Gdańskiej porozumienie. Uroczystość na żywo transmitowała TVP.

Artur S. Górski

Zdjęcia pochodzą ze zbiorów Andrzeja Walasa

# KONKURS NA OPRACOWANIE KONCEPCJI URBANISTYCZNO-ARCHITEKTONICZNEJ

KONCEPCJA CMENTARZA WOJSKOWEGO  
ŻOŁNIERZY WOJSKA POLSKIEGO NA WESTERPLATTE

**Termin składania wniosków:  
27 sierpnia 2020 r. do godziny 15:00**

**Więcej informacji:  
[muzeum1939.pl/konkurs-koncepcja-cmentarza-westerplatte](http://muzeum1939.pl/konkurs-koncepcja-cmentarza-westerplatte)**

**#ŁączyNasWesterplatte**  
**#UnitedByWesterplatte**

**Muzeum II Wojny Światowej  
w Gdańsku**

pl. W. Bartoszewskiego 1  
80-862 Gdańsk  
tel. +48 58 760 09 60  
info@muzeum1939.pl

**[muzeum1939.pl](http://muzeum1939.pl)**

ORGANIZATOR



PATRONAT

**Ministerstwo  
Kultury  
i Dziedzictwa  
Narodowego.**





# GAZETA GDANSKA

10  
FEN.

Nr. 188 ABCDE

Sobota-Niedziela, 20-21 sierpnia 1938

Rok XLVIII

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chełnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipno  
— — — Nowe-Miasto, Rypin, Sępólno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Welherowo, Wyrzysk — —

## Nieublagana walka z zaciętym wrogiem

### Sw oista interpretacja woli Führera na łamach niemieckiej prasy gdańskiej

W intencji porozumienia polsko-niemieckiego zawartego między kierownikami polityki Rzeczypospolitej i Rzeszy tkwi poza celami politycznymi również i dążność do zbliżenia wzajemnego obu narodów. W stosunkach sąsiedzkich powinni zejść z planu pierwszego wszystko, co niepotrzebnie drażni i dzieli, zastępowane momentami i sprawami łączącymi.

Zdawałoby się, że musi to być bezsporne, tymczasem ciągle jeszcze notować trzeba głosy niemieckie, świadczące o innym pojmowaniu tej kwestii. Charakterystyczny dla takiej postawy jest artykuł, z jakim wystąpiła „Danziger Neuerle Nachrichten” w artykule p. t. „Cele zjednoczenia wiernych ojczyźnie wschodnio i zachodnio prusaków w Gdańsku”.

Zadania tego Zjednoczenia, składającego się z 10 związków krajowych (w tym gdański, podległy Rzeszy) przedstawia autor artykułu, kierownik gdański p. Feliks Engler, który w swisty i chyba dowolny sposób usiłuje interpretować myśli i wolę kanclerza Hitlera.

Niemiecki wschód — czytamy w „Dz. N. Nachr.” — jest historycznym zadaniem niemieckiego narodu, a w wypełnieniu tych zadań ma szczególnie dopomóc ludność Gdańska, Landesverbandleiter Engler tak dalej pisze:

„Nam (tj. Zjednoczeniu) powierzyl Führer nowe zadania, które obowiązuja każdego wernego ojczyźnie. Wola Führera jest, aby naród niemiecki kierował swój wzrok na Wschód i my jesteśmy wybrani dla realizacji tego wysokiego celu”.

O działalności Zjednoczenia dowiadujemy się coś nie coś ze specjalnych zadań związku gdańskiego, który przede wszystkim dba o:

„przeimowanie najsłabszych osiedli nad cierniowymi niedostatek szkolami niemieckimi oraz kulturalnymi towarzyszymi i urzędzeniami wszelkiego rodzaju — poprzez moralne i finansowe poparcie”.

Zjednoczenie jest — „organizacją walki”. Ta nieublagana walka narodowości nad granicą, której poświęcić trzeba z pomocą i „zacięty wrogi”, obcy narodowości i duchem — oto nic przewodnia artykułu, znajdującego taką rewizjonistyczną kropkę nad i:

„Dopiero, gdy każdy werny ojczyźnie (Heimattreue) uświadomi sobie znaczenie słowa ojczyzna, wtedy dopiero potrafi należycie ocenić szczyt jej odzyskania... Przynanie do ojczyzny (Heimat) jest też równocześnie przynaniem do Rzeszy”.

Pod kończącym artykuł wezwaniem do wstępowania w szeregi „Bundu” wymienieni są przedstawiciele oddziałów (warto ich zapamiętać!) pp. Laubrinus, Herrmann Hein, Hollenbach i Bremer.

Całość, choć ani razu nie wspomina wyraźnie o Polakach i Polsce, traktuje niewątpliwie o nieublaganej walce z Polakami, tym „zaciętym wrogiem” i zlembach polskich, określanych jako „Heimat”. Czy szkoły niemieckie biedować mogą w Rzeszy lub Gdańsku? Mowa więc tu nie o tych terenach.

Wszędzie różni są ludzie i rozmaite

zapatrywania. Nie dziwiłyby więc nas wywody p. Englera, wbrew idei zbliżenia narodów polskiego i niemieckiego stawiającego na nieublaganą walkę, gdyby nie fakt, że ukazują się one na

### Znamienne milczenie prasy niemieckiej w Gdańsku

Donosząc o pobiciu harcerzy polskich przez oddział szturmowy gdańskich narsojalistów, wyraziliśmy nadzieję, że jednak prasa niemiecka w Gdańsku przemilczeniem tego faktu nie będzie solidaryzowała się z tchórzliwą napaścią.

Tymczasem spotkał się z milczeniem dziwnym na łamach tej prasy, która zawsze taka skora jest w wychwytywaniu dogodnych dla siebie wiadomości

z dzienników polskich. Wczorajszy „Danziger Vorposten” denerwują się np. zapowiedzianym na niedzielę w Gdyni zebraniem Polskiego Zw. Zachodniego, nie jednak nie pisze o istotnym przedmiocie manifestacji: pobiciu harcerzy polskich.

Milczenie prasy niemieckiej jest tak charakterystyczne, że nie wymaga żadnych komentarzy.

## „Z bezgranicznie wielkiej miłości do narodu czerpał ks. Hlinka energię życiową”

### Głęboki żal po zgonie nieustrudzonego bojownika

BRATISLAWA. Prasa codzienna na Słowacji zamieszcza liczne artykuły, poświęcone pamięci ks. Andrzeja Hlinki, jako człowieka, publicysty, polityka i wielkiego bojownika o lepsze jutro narodu słowackiego.

Dziennik „A-Zet” żegna się z postacią zmarłego ks. Hlinki, wodza ludu słowackiego, i stwierdza, że z tej bezgranicznie wielkiej miłości do swego narodu czerpał ks. Hlinka energię życiową, wszystkie swoje myśli i czyny.

„Z Andrzejem Hlinką ginie ze słowac-

kiego i czesko-słowackiego życia postać nadzwyczajna. W życiu jego było więcej walk, cierpień i upokorzeń niż radości i szczęścia. Ale Andrzej Hlinka był bojownikiem z krwi i kości, twardym i wytrwałym. Zostanie po nim długo, bardzo długo, opróżnione miejsce. Z trudem przyzwyczajają się będziemy do myślenia, że nie ma już wśród nas człowieka, który często zbyt surowo nas sądził, ale który dzięki tej właśnie surowości naprawił wiele rzeczy”.

## Rokowania między rządem czeskim a przedstawicielami Niemców sudeckich przerwane

### W poszukiwaniu nowych dróg wyjścia

BERLIN. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Pragi, iż po wyjaśnieniach, jakich udzielił poseł niemiecko-sudecki Kundt rozmowy między przedstawicielami rządu czeskiego a przedstawicielami partii Niemców sudeckich zostaną przerwane na okres mniej więcej tygodniowy. Czas ten ma być wykorzystany przez rząd czeski i przez lorda Runcimana na poszukiwanie podstaw do

dalszych rokowań. W związku z tym można uważać za prawdopodobne doniesienie, że trzeba się liczyć z czynnym wkroczeniem misji angielskiej do rokowań. Nie jest jeszcze wyjaśnione, czy będzie tu chodziło o ekspertyzę lorda Runcimana, która zostanie obu stronom przedłożona do rozważenia, czy też o propozycję pośredniczenia, któreby umożliwiło dalsze prowadzenie rozmów.

## Jak w czasie wojny...

### Kobiety zastępują powołanych do wojska rezerwistów

BERLIN. Korespondent P. A. T. donosi, że w związku z tegorocznymi wielkimi manewrami niemieckimi odwołano wszystkie pociągi robotniczej organizacji „Kraft durch Freude”, udające się do Nadrenii oraz południowych i południowo-wschodnich Niemiec. W związku z powołaniem do szeregów rezerwistów zaszła konieczność zarekwizowania na kwatery manewrowe szeregu szkół. Dzieci szkolne będą przez okres manewrów zwolnione ze swych normalnych zajęć. Na skutek powołania na ćwiczenia szeregu pracowników tramwajowych i autobusowych, odczuwa się obec-

nie brak tego rodzaju fachowych pracowników w większych miastach, co zmusiło odpowiednie przedsiębiorstwa i władze miejskie do zorganizowania kursów przeszkoleniowych dla kobiet niemieckich, mających uzupełnić luki, powstałe przez powołanie do szeregów mężczyzn. Uwaga redakcji: Organizacja „Kraft durch Freude” (Siła przez radość) jest organizacją narodowo-socjalistyczną, ma-

jącą na celu ułatwienie robotnikom wyjazdu na urlopy.

### Niemiecki poseł w Pradze wezwany nagłe do Berlina

PRAGA. Wczoraj nagłe został wezwany do Berlina niemiecki charge d'affaires w Pradze Henke. Odleciał on samolotem, specjalnie po niego przysłanym.

## Pokój czy wojna?

patrz strona 5-1a



ORLEN

PARTNER WYDANIA

## Przywitanie z Gdańskiem (IV) Działać przeciw Polsce, to podcinać rozwój Gdańska

(t. s.) Dombrowski, Brotzki, Flakowski, Schwedowski, Schereschewski, Czenkusch...

Nazwisko za nazwiskiem, jeszcze czyście i już zniekształcone wyskakuje z tabliczek na każdej niemal kamienicy, ze składow... **Nazwiska polskie** — to nie ulega wątpliwości, tak samo jak niewątpliwe jest polskie pochodzenie tych Gdańszczan. Oczywiście fakt ten staje się często niewygodny dla propagandy narodowo-socjalistycznej, podważając uporczywie dowodzenia na temat niemiennego i wyłącznie niemieckiego charakteru Gdańska, miasta na słowiańskiej, polskiej leżącej ziemi. W rzeczywistości **Gdańszczanin stanowi stop różnych składników narodowościowych**, a w stopie tym żywił polski ma poważny udział.

Jesteśmy realistami, dlatego daleko nam od wyciągania stąd zbyt daleko idących wniosków. Równie pewne jest jednak, że w obecnym ustroju i układzie stosunków gdańskich nie trzeba poposielsko wnioskować z pewnych pozorów, — choćby z używanego powszechnie nar.-socjalistycznego pozwolenia — wyciągniętą ręką i „Heil Hitler” stanowiącego nieraz parawan, za którym spotkać można różne niespodzianki, nieprzewidziane „gleichszaltowaniem”.

Do pozorów należą także jakiegokolwiek liczby odnoszące się do ludności polskiej, liczby jakich chwytają się propaganda niemiecka, aby na ich podstawie w sensie dla siebie dogodnym opiniować siłę i położenie Polaków na terenie Gdańska. I tutaj również, za tymi liczbami wyrasta gdańska rzeczywistość, która sprawia, że nie odzwierciedlają one stanu faktycznego Polaków, jest ich więc w Gdańsku daleko, daleko więcej, niż mówią to liczby zaczerpnięte z sprawozdań. Widzimy tu podziwu godny hart i rozwój w nadzwyczaj trudnych warunkach, widzimy i przykre koncesje, wypływające z konieczności życiowych. **Bezlitosną walkę o byt wygrywając przeciw Polakom**, Niemcy jeśli spotykają się z sukcesami, powinni pamiętać, że obok zdobywcy rzeczywistych są i o wiele liczniejsze — pozorna.

### KLUCZ POLITYCZNY

Rzeczywistość gdańska, jest pełna w złośliwe supły powiązanych paradoksów, które zrozumieć można łatwo, lecz jedynie przy pomocy „klucza” politycznego. Atmosferę w Wolnym Mieście zęszczają w nadmiernej ilości pierwiastki polityczne; one to przede wszystkim decydują o wszystkim, chociaż nie uwzględniają geograficznego położenia Gdańska ani nie wyrastają z istotnej jego potrzeby — związania z Polską. Tendencje polityczne w Gdańsku znajdują swój jaskrawy wyraz w hasle „Zurück zum Reich” nie idą po linii gospodarczych interesów Wolnego Miasta, a wręcz przeciwnie kontrolują, wywołując szkodliwe reakcje. Ustawiczne kontry i rekontry dobrze jest rozgrzywać na **bridozowym stole gry**, jednak nie na żywym organizmie.

Taką generalną kontrą polityczną, postawioną życiu gospodarczemu Gdańska jest **systematyczne upodabnianie W. Miasta do Rzeszy**. Kontrą o tym dotkliwszych skutkach, im bardziej Gdańsk z racji swego położenia, ludności oraz praw i interesów Rzeczypospolitej Polskiej różni się od Niemiec, im odmienniejszych warunków rozwoju wymaga port.

### TOTALIZACJA ŻYCIA GDAŃSKIEGO

Mamy więc **sztywną reglamentację życia gospodarczego**, które pozbawione zostało szerokiej, niezbędnej w mieście portowym swobody. Wyraża się to w szeregu nowych na Rzeszy wzorowanych ustaw (n. p. **ordynacja pracy, system podatkowy**) i rozporządzeń, które z jednej strony rażąco odbiegają od stosunków zaplecza polskiego i **ujemnie wpływają na wysokość obrotów portu gdańskiego**, a z drugiej na inicjatywę i swobodę ruchów kupca gdańskiego nakładają więzy i hamulce nie do rze-

zyczeń. Ta **totalizacja** ma jeszcze swe specjalne **oblicze przeciwpolskie**, usiłuje bowiem posługując się przymusem lub presją wciągnąć element polski w zasięg wpływów obcej ideologii narodowo-socjalistycznej, albo też — usuwać go z życia gospodarczego.

Trzeboby osobnego artykułu dla przedstawienia tej reglamentacji. Tutaj niech jeszcze miejsce znajdzie charakterystyczny fakt, jeden z wielu, iż w okresie sezonowego natężenia ruchu w porcie gdańskim **część ładunku drzewa uciekła do Gdyni**, gdyż Landesarbeitsamt odmówił firmie drzewnej pozwolenia na sprowadzenie wykwalifikowanych sił z Polski, mimo, że w Gdańsku sił tych nie było.

Cały szereg gałęzi handlu jest scentralizowany, zmonopolizowany, zrozumiałe, że w przeważnej mierze ze szkodą kupca, zwłaszcza drobnego i konsumenta. Są więc **Milchzentrale, Fischzentrale, Fleischzentrale, ba nawet Kartoffelzentrale** z wyznaczonymi z góry cenami. Swoboda zawodowa należy do przeszłości, trzeba — n. p. na przeniesienie składu z jednej ulicy na drugą — opinii i zezwoleń urzędowych, które bez względu na sprawę zależą przede wszystkim od „przeważających interesów dobra zbiorowego”, więc od pojęcia interpretowanego w duchu nar.-socjalistycznym, które nie chce liczyć się z interesami Polaków. Rzecz już inna, że często liczy się z nimi — m u s i. („Nie możemy tak, jakbyśmy chcieli”... Danz. Neueste Nachrichten), Polacy nie są bowiem na ziemi gdańskiej elementem obcym.

W praktyce reglamentacja na podstawie pojęcia „dobra zbiorowego” usiłuje osłabić pozycję żywiołu polskiego na ziemi gdańskiej. Tak jest przy odmowach udzielonych Polakom pragnącym otworzyć lub przejąć placówkę gospodarczą, przy przewłaszczeniach nieruchomości i przymusie, obowiązującym również Polaków, należeniu do związku właścicieli domów, tak jest na szczególnie ważnym rynku pracy, gdzie Landes-

arbeitsamt — **urządowe pośrednictwo pracy utrudnia lub wręcz uniemożliwia zatrudnienie Polaków**, zawsze pod formalną osłoną różnych przepisów i niemal zawsze w niezgodzie z oficjalnymi deklaracjami i wyjaśnieniami. **Sprawa Stoczni Gdańskiej**, w której odsetek pracowników polskich był nieproporcjonalnie krzywdzący, jest najgłośniejszym wyrazem tej rzeczywistości. Umowa polsko-gdańska zawarta z końcem lipca b. r. niesie zapowiedź lepszej na tym odcinku przyszłości, jednak znak zapytania tego oczekiwania wymazać może dopiero praktyka.

### NIEZADOWOLONY GDAŃSZCZANIN

Jaki jest **stosunek Gdańszczanina narodowości niemieckiej do tej totalizacji życia nie tylko gospodarczego** — oto ciekawe pytanie wyrastające z każdego momentu „przywitania” z Gdańskiem. Odpowiedź tym trudniejsza, im większe rozciąga się tu pole do wniosków pozorów — zbyt może łatwych.

Jedno jest pewne: **żywe niezadowolenie rdzennie gdańskie** — odróżnić od nastanej — **ludności**, „szarego człowieka” Wolnego Miasta, nastrojów przebijających się mimo wszystko na powierzchnię, nieprzysłumiany już manifestacjami, których przesył jest aż nadto dostrzegalny. Pewne hasła emocjonalne, mimo ciągłych zapowiedzi nierealizowane wyblakły i agitacji nie dają już dawnego oparcia. Powoli, coraz częściej natrafia się na **zdrowy rozsądek**, który każe Gdańszczaninowi życzliwiej patrzeć na klienta polskiego, każe uczyć się mu po polsku i nie robić wstrętów mieszkaniowych, ba! oburzać się nawet, gdy słyszy, że tu i ówdzie odmawia się Polakowi mieszkania.

Poza tym jak jest jeszcze inna **wroga Polsce i Polakom, atmosfera**, którą odycha się w Gdańsku. Rozsądnicy tej zartej atmosfery, jakby zależało im na zakłóceniu normalnej współpracy polsko-gdańskiej, dążą do wykazywania, uwidoczniania, że nie jest dobrze w Gdańsku, pod bokiem Polski i... Gdyni.



41

### PRAWDA GDAŃSKA I GDYŃ

Gdynia. Słowo, którego waga na terenie Wolnego Miasta przeszła już różne natężenia, którego ciężar uczuciowy (sztyderstwo, potem podziw i ułość zarazem) dzisiaj już znacznie zubożał przeciętnemu Gdańszczaninowi. Antagonistyczny punkt widzenia — złowrobną konkurencją — upadłby zresztą całkowicie, gdyby nie zasłony dymne, jakimi **zła wola brunatnej propagandy przykryć usiłuje prawdę Gdańska i Gdyni**, jako dwóch zgodnie i owocnie pracujących portów polskiego obszaru gospodarczego, bez którego Wolno Miasto nie byłoby tym, czym jest.

Wykazano już nieraz **jak fałszywe jest pytanie-sugestia niemieckiej agitacji: upośledzenie Gdańska czy uprzywilejowanie Gdyni**. Rzeczywistość nie potwierdza żadnej z tych alternatyw, tak jak nie może być mowy o jakimkolwiek powrocie do dawnego, monopolistycznego stanowiska Gdańska w handlu Polską.

Trzeba wiedzieć, że w porównaniu z r. 1936 obroty portu gdańskiego w r. 1937 wzrosły o 27,5 proc. t. j. więcej niż wzrost portu gdyńskiego (16,3 proc.). Jeśli chodzi o strukturę obrotów, to i tu nie można dostrzeć żadnego „krzywdzenia” Gdańska, gdyż po wyeliminowaniu węgla wywóz Gdańska jest znacznie większy, wynosząc za r. 1937 — 2.143.973 ton, w Gdyni 1.116.384 ton. Przywóz zaś w obu portach stanowi doskonale przykład ich uzupełniającej się pracy, szereg bowiem artykułów kieruje się wyłącznie do Gdyni albo do Gdańska.

Jeszcze stanowisko Polski w ostatnim czasie raz jeszcze sformułowane zostało w układzie polsko-gdańskim z 5 stycznia 1937 r. kiedy to Rząd Rzplitej oświadczył, że nie będzie czynił różnic w traktowaniu Gdańska i Gdyni.

Pod oświadczeniem tym najwymowniejszy podpis kładzie życie codzienne, zadając kłam sztucznie podsycanym legendom.

### O REALIZACJĘ DOBREJ WOLI

Inaczej zato w **świecie życia** wyglądają **oświadczenia gdańskie**. Nie mamy zamiaru kwestionować po tej stronie dobrej woli, faktem jest jednak, że nad nią silniejsza okazuje się **zła wola ukrytych czynników**, która nie pozwala na zaspokojenie czy zwięźlenie przepaści jaka panuje między słowem a czynem, obietnicą a realizacją. Dlatego to nie z urojenia lecz na życiowej podstawie polska opinia publiczna największą wagę przywiązuje nietylko do regulującej normy, ile wypełniającej ją **treści realizacyjnej**.

Czekamy i obecnie. Usłyszeliśmy i słyszymy ze strony różnych czynników gdańskich dużo pomyślnych zapowiedzi, **czekamy w co rozwinięte je praktyka**. A czekamy — my Polacy — nie z założymi rękami, lecz dzisiaj już złączeni, **skonsolidowani w codziennej pracy**, z wiarą we własne siły, walczące o swobodę działalności, z wiarą w słuszność praw polskich, które tutaj u ujścia Wisły są i pozostaną **nienaruszalne**.

Przeznaczeniem i obowiązkiem Gdańska jest **współpraca z państwem polskim**, czego w tysiącletniej historii zmienił nie zdołał i nie zdołał przeciwne temu obce tendencje.

**Działać tu przeciw Polsce — to podcinać rozwój Gdańska!**

Przywitaliśmy się z Gdańskiem, teraz już spotykamy się codziennie pogłębiając naszą znajomość. Oby — z obustronną korzyścią.

## Tani sezon jesienny w CIECHOCINKU-CIEPLICY

26. VIII. — 31. X.

**Obniżone ceny zabiegów leczniczych, kart sezonowych i pensjonatów.**

*Jedną w Polsce radioaktywna termia solankowa.*

**Wskazania:** reumatyzm, artretyzm, ischias, zła przemiana materii, cierpienia górnych dróg oddechowych, choroby kobiece itp.  
**Rozrywki:** Teatr — Kino — Plaża — Ciepłe baseny kąpielowe — Koncert Orkiestr Filharmonii Warszawskiej i t. p.

942

## Ostatni podatek w sierpniu

W sierpniu minęły trzy terminy płatności podatku, pozostał jeszcze jeden, a mianowicie 25 bm. należy opłacić zaliczkę miesięczną na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1937 w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego w lipcu przez wszystkie przedsiębiorstwa obowiązujące

do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przemysłowe od I do V kategorii prowadzące prawidłowe księgi handlowe.

## „Radio to bardzo piękna rzecz”

Tak piszą do Rozgłośni Pomorskiej dzieci jednej ze szkół, która w czerwcu została obdarowana przez Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju w Toruniu — odbiornikiem radiowym. Wówczas to 10 szkół pomorskich położonych na pograniczu otrzymało radio-odbiorniki. Hez to uciechy było z tego powodu i dumy. Bo jak pisze jedna ze szkół:

„Najbardziej nas ucieszyło to, gdy ustawiliśmy głośnik radiowy w otwartym oknie szkoły tak, aby przemówienie Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza słychać było na całą naszą wieś, składającą się przeważnie z Niemców...”

Treść tych listów od dziatwy obdarowanej odbiornikami jest podobna. Dla wszystkich przecież szkół odbiornik radiowy to radość, to dobry przyjaciel, który rozwesela i uczy.

Niedługo już rozpoczyna się rok szkolny.

Nowy rok szkolny — to nowy etap pracy wychowawczej, nowe troski o sprawy szkolnictwa.

Coraz silniej ze sprawą wychowania młodzieży wiąże się sprawa radiofonizacji szkół. Radio — to przecież najbardziej istotny instrument w wychowywaniu młodzieży. To też w przededniu otwarcia szkół — należy pomyśleć o wszystkich środkach, które zapewnią pozytywne rozwiązanie tej sprawy. Ambicją każdej gminy, każdego powiatu — winno być dążenie do radiofonizowania wszystkich szkół.

I niewątpliwie okres nadchodzącego roku szkolnego jeśli niezupełnie — to przynajmniej w znacznym stopniu sprawę tę rozwiąże.

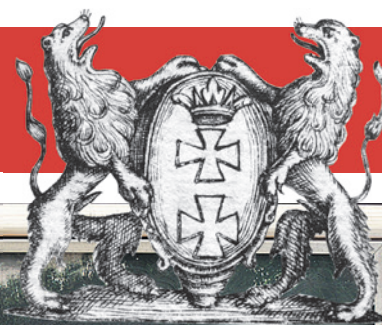
Należy bowiem wierzyć, że stosunkowo mały wysiłek, jaki wymaga sprawa radiofonizacji szkół — stokrotnie się opłaci.



ORLEN

PARTNER WYDANIA

## Galeria Sztuki Gdańskiej



# „Czarna rzeka Bug” Stanisława Baja

Dziewiętnasta edycja nagrody malarskiej im. Kazimierza Ostrowskiego za rok 2019 przypadła profesorowi Stanisławowi Bajowi, artyście z Podlasia. Gdańska nagroda obok warszawskiej nagrody im. Jana Cybisa i krakowskiej nagrody im. Witolda Wojtkiewicza stanowi najważniejsze wyróżnienie dla polskiego malarza.

Trudno powiedzieć aby moje spotkanie przed laty z prof. Stanisławem Bajem miało charakter przypadkowy. Co prawda nie mieliśmy okazji do rozmowy, ale już wcześniej zetknąłem się z jego malarstwem i znałem jego twórczość. Dziś kiedy wspominam tamten moment żałuję, bowiem jakże łatwiej byłoby mi napisać ten krótki felieton o jego malarstwie. Niemniej tamto spotkanie pozwoliło poczuć obecność osoby niezwykle wrażliwej o bardzo sprecyzowanych zasadach, kompetentnej, doceniającej etos pracy, osoby utalentowanej, osobowości malarskiej.

Swoje życie artystyczne Stanisław Baj wywodzi z dzieciństwa spędzonego w nadbużańskich okolicach Podlasia. Urodził się w 1953 roku w Dołhobrodach nad Bugiem i to właśnie rzeka zaważyła na wyborze przyszłych zauroczeń malarskich. Liceum plastyczne ukończył w Zamościu, później Akademię Sztuk Pięknych w War-



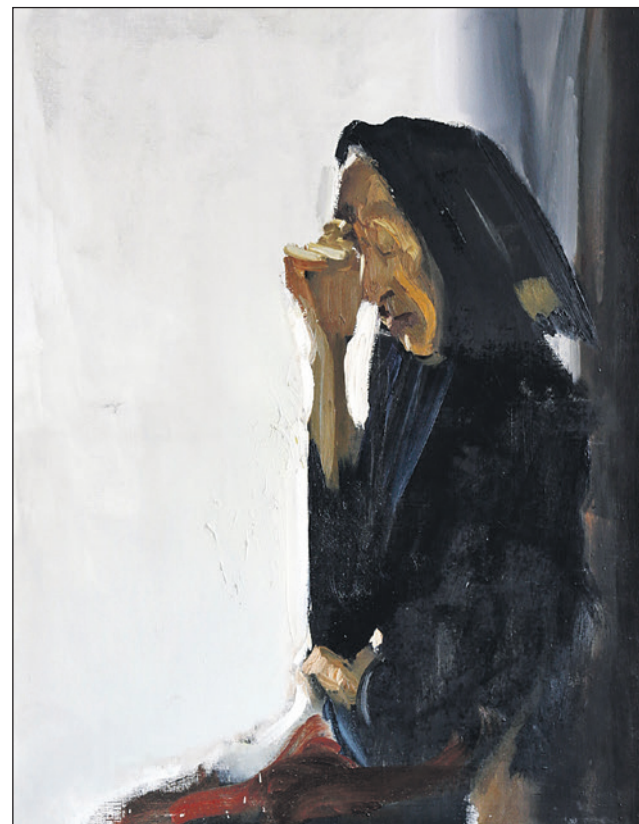
szawie. Fascynacja naturą nadal pozostawała i ważyła nad odkrywaniem dobrodziejstw otaczającego świata. To również powroty do dzieciństwa i smakowanie tych pięknych dni szczęśliwości, a także zachwyty nad leniwie płynącą rzeką. To prawdopodobnie ta fascynacja stała się źródłem malowania i poszukiwaniem fenomenu życia.

Malarstwo profesora nie jest banalnie piękne, jego

portrety nie podkreślają urody modeli, nie ukrywa bruzd na zmęczonych pracą twarzach, przedstawia je w sposób autentyczny. Tak jak pejzaże Bugu, poszukuje odpowiedniego światła, tak aby jego ciemny kolorystyczny oddawał naturalny prawdziwy wygląd rzeki. Te obrazy przenoszą widza w świat nadwrażliwości artysty, którego kunszt osiąga pewien stopień metafizyki. Stanisław Baj wydobywa coś

niepokojącego, groźnego ale autentycznego, znajduje swój kolor rzeki, wydaje się, że to kolor życia, zmagania się, przemijania, z którym trzeba się zmierzyć i pogodzić. Artysta stoi twardo na ziemi, ale godzi się na otaczającą rzeczywistość, która nie zawsze jest łatwa i sprzyjająca.

Swoje życie urządził między Dołhobrodami a Warszawą gdzie pracuje i wyklada dla studentów ASP malarstwo. Mało komfortowa sytuacja pozwoliła jednak na stworzenie dystansu do twórczości, z takiej perspektywy widać lepiej i pełniej. Magia obrazów prof. Baja jest tak silna, że trudno zachować potrzebny dystans. Malarstwo artysty pochłania i wywołuje pewnego rodzaju marzycielsko-liryczny powrót do przeszłości, by nie powiedzieć wywołuje stan melancholijny, choć pewnie artysta nie to miał na myśli, to niełzawe sentymentalne powroty do dzieciństwa, to raczej twardy czas przemijania, tak



jak przemijają wody leniwie płynącego Bugu, rzeki która stała się nieodzowna w życiu artysty. Przypuszczam, że w zamyśle kompozycyjnym malarz swoje uczucia w sposób przemyślany, co prawda dość surowy, ale nadzwyczajny nadaje rzece wyjątkowego znaczenia. Rzeka Bug często jest praktycznie jedynym motywem jego malarstwa, wypełnia myśli i staje się motywem przewodnim, nabiera symbolicznego znaczenia.

Twardo sprecyzowany pogląd na malarstwo nawiązuje jak napisała prof. Teresa Grzybkowska do tradycji

malarstwa pejzażowego Ferdynanda Ruszczyca. Malarstwa osadzonego mocno w polskiej tradycji. Prof. Stanisław Baj przekazuje je z zachowaniem malarskiej prawdy mimo wszystko po swojemu. Urodził się bowiem w miejscu dla niego i jego pracy stanowiącym Centrum Świata – tym miejscem jest podlaska wieś Dołhobrody nad Bugiem.

**Stanisław Seyfried**

*Obrazy i zdjęcia pochodzą z archiwum malarza i Sopotkiej Galerii Sztuki*



# Czas na tani gaz!

Po co przepłacać?

Wybierz gaz od Energi.



ZADZWOŃ I SPRAWDŹ  
**555 555 555**

Koszt połączenia wg. stawek Twojego operatora telefonicznego.  
Z ofert skorzystasz również na [energa.pl](http://energa.pl) i w salonach sprzedaży.

**Zyskaj gaz w niższej cenie  
i obniż rachunki w swoim  
domu lub firmie.**

Kiedy i na jakich warunkach skorzystasz z naszych ofert Błękitna energia dla domu oraz Błękitna energia dla Firm, dowiesz się z regulaminów dostępnych na [energa.pl](http://energa.pl) lub w naszych salonach sprzedaży. Gwarantowana cena gazu obowiązuje do 31.12.2021 r. Z ofert możesz skorzystać w okresie od 17.07.2020 r. do 31.12.2020 r. Oferty dedykowane są dla obecnych lub nowych klientów, korzystających z usług dystrybutorów, z którymi ENERGA-OBRÓT S.A. ma zawarte umowy dystrybucyjne. Oferty nie dotyczą opłat za dystrybucję. Materiał nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 Kodeksu cywilnego.



Aktywne wakacje z GZSiSS

 Energa | GRUPA ORLEN


# Tematyczne wakacje z GZSiSS

Ostatni turnus półkolonii z Gdańskim Zespołem Schronisk i Sportu Szkolnego powoli zbliża się do końca.

W przedostatnim tygodniu wakacji dzieci wypoczywają w trzech grupach tematycznych: turystycznej, lekkoatletycznej, patriotycznej. Jeśli dodać do tego kolonistów czyli grupę Smoczych Łodzi ładujących akumulatory nad jeziorem oraz uczestników V Akademii Mediacji Szkolnej i Równieżniej to otrzymamy aż pięć grup wypoczywających

jednocześnie w różnych miejscach kraju. Aktywna turystyka, szeroko pojęty sport, oraz zgłębianie historii to nieodłączne elementy spotkań podopiecznych Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego. A to wszystko przy wyjątkowo sprzyjającej i zachęcającej do wyjść pogodzie.

fot. GZSiSS



Partner dodatku

 Energa | GRUPA ORLEN

[www.energa.pl](http://www.energa.pl)

# Tanku**JEMY** **HOT DOGI** za 1 grosz!

Kupujesz min. 25 l paliwa  
oraz kawę i dosta**JESZ**  
**HOT DOGA** za 1 grosz!  
**Twoje dzieci też!**



Promocja trwa od 1.07 do 31.08.2020 lub do odwołania.  
Zakup kwalifikowany musi nastąpić przy jednej transakcji.  
Do jednej transakcji są wydawane maksymalnie 4 hot dogi  
(1 dla kierowcy i maks. 3 dla dzieci) w promocyjnej cenie 1 gr/szt.  
Z promocji są wyłączone transakcje z użyciem kart flotowych.  
Regulamin i lista stacji biorących udział w promocji na [lotos.pl](http://lotos.pl).

 **LOTOS**

# LOTTERIADA

*jak niezwykle!*

Ponad  
**1000** niezwykłych nagród!



**6** HYBRYDOWY  
**X FIAT 500**



**18 x**  
THERMOMIX®



**36 x**  
ROWER  
ELEKTRYCZNY



**200 x** GŁOŚNIK

**114 x**  
SAMSUNG  
GALAXY A71



**30 x** ASUS  
TUF GAMING FX505

**600 x**  
KARTA  
PODARUNKOWA 300 ZŁ



Do wygrania

# MILION

z zakładów Lotto

Graj w punktach LOTTO  
i na lotto.pl

Kup dowolny produkt za min. 6 zł. Wybierz grę Lotto  
i dodatkowo zyskaj szansę na **jeden z MILIONA** zakładów Lotto.



**Pamiętaj, zachowaj kupon loterii promocyjnej!**

Szczegóły i regulamin na [www.lotteriada.pl](http://www.lotteriada.pl). Okres sprzedaży promocyjnej trwa od 10 lipca do 31 sierpnia 2020 r.

Liczba talonów jest ograniczona i wynosi 1 000 000 sztuk. Organizator loterii: Totalizator Sportowy Sp. z o.o., ul. Targowa 25, 03-728 Warszawa.